

Justyna Konopelko

ORCID: 0000-0002-6800-9584

DOI: 10.15290/dhmgz.02.2022.28

Wspierać, czy wychowywać? –
Rozłam (anty)pedagogiczny XX wieku a kształcenie
przyszłych pedagogów

**To Support or to Educate? – The (Anti) pedagogical Split
of the 20th Century and the Education of Future Educators**

STRESZCZENIE: Różnorodność paradygmatyczna w pedagogice ukazuje zarówno zachodzące w podejściu do procesów edukacyjno-wychowawczych zmiany na przestrzeni lat, ale również mnogość perspektyw w postrzeganiu wychowania. Zapoznanie przyszłych pedagogów z odmiennymi od akademickich podejść stanowi okazję nie tylko do odnalezienia własnej ścieżki myśli pedagogicznej. Jest także płaszczyzną do rozwoju krytycznego myślenia i doskonalenia umiejętności selekcji, tak potrzebnych w realizacji tego zawodu. Poglądy nawet o radykalnym charakterze, takie jak orientacja antypedagogiczna rozwijająca się w XX wieku, są alternatywnym odniesieniem do poznawanej na co dzień pedagogicznej rzeczywistości i posiadają znaczący potencjał do czynienia refleksji na temat własnego stanowiska w kluczowych kwestiach.

SŁOWA KLUCZOWE: nurty wychowania, Alice Miller, antypedagogika, kształcenie pedagogów

ABSTRACT: Paradigm diversity in pedagogy shows both the changes over the years in the approach to educational processes and the multiplicity of perspectives in the perception of upbringing. Acquainting future pedagogues with approaches

different from the academically accepted provides an opportunity not only to find one's path of pedagogical thought, but is also a platform for developing critical thinking and improving selection skills, so necessary in this profession. Even views of a radical nature, such as the anti-pedagogical orientation developing in the twentieth century, are an alternative reference point to everyday pedagogical reality and have significant potential for reflection on one's position on crucial issues.

KEYWORDS: Currents in education, Alice Miller, anti-pedagogy, pedagogues training

Jako młody pedagog lub też nim się stając w pewien sposób „na świeżo” spotykam się z mnogością nurtów i teorii zdających się być ścieżkami do wyboru w pracy zawodowej. Ze względu na specyfikę, jakże szeroko pojętego zawodu pedagoga, wspomniany wybór okazuje się być determinantem, nie tylko spostrzeżeń i poglądów, ale także zachowań wobec siebie i drugiego człowieka. Wraz z XXI wiekiem, kwestia dotycząca podmiotowości w relacjach pedagogicznych staje się oczywistością. Zatem, uznanie pewnych nurtów stawianych na piedestale paradygmatycznym jest niewątpliwie wskazane, szczególnie na początku drogi pedagogicznej. Moment ten jest o tyle istotny, że warunkuje później obrany stosunek przyszłego pedagoga do świata, człowieka i tym samym swojej działalności.

Co stanie się, gdy postawi się pytanie, czy w proces nauczania przyszłych pedagogów należy włączać także nurty odmienne od tych podstawowych i najważniejszych? Zarówno zdolność selekcji, jak i umiejętność krytycznego myślenia są aspektami, które powinny towarzyszyć w pracy pedagogicznej. Między innymi, to właśnie te umiejętności pozwalają utrzymać odpowiedni kierunek oddziaływań pedagogicznych po latach, a nawet dekadach pracy. Z tego też względu, wskazane wręcz staje się zapoznanie przyszłego pedagoga z, być może, nieco bardziej kontrowersyjnymi poglądami, nie tak czarno-białymi i oczywistymi.

Antypedagogika opierająca się na – jak sama nazwa wskazuje – odpedagogizowaniu działań wychowawczych, jest nurtem przełamującym

spojrzenie na wychowanie ogólnie pojętej pedagogiki¹. Wspomniany nurt powstał w latach siedemdziesiątych XX wieku, w USA. Miał stanowić manifest przeciw intencjonalnym działaniom wychowawczym, pod którymi zgodnie z tymże poglądem miała się kryć manipulacja.

Radykalność poglądów antypedagogów miała doprowadzić do całkowitego odejścia od zagadnień wychowawczych w relacji z dzieckiem², na rzecz wspierania, czyli wolności w samorealizacji, zgodności z naturą dziecka przy jednoczesnym ujmowaniu go w pełni, jako człowieka³. Warto zauważyć, że rezygnacja z wychowania nie jest tożsama z całkowitym pozostawieniem dziecka samemu sobie. Odsunięcie pewnego rodzaju zachowań tworzy przestrzeń do działań, tudzież współdziałań, w nowej formie. Zatem podstawą rozmowy o orientacji antypedagogicznej jest uświadomienie, że istnieją również inne stosunki w relacjach o charakterze wychowawczym niż z góry przyjęty wzorzec wychowawca-dziecko⁴. Konkretyzując, antypedagodzy postulują odrzucenie intencji w wychowaniu na rzecz wspierania. Określenie to jest w dużym stopniu kluczowe w rozumieniu idei antypedagogicznej, bo właśnie ono zastępuje to, co w pedagogice uznawane jest za wychowanie. W miejsce relacji wychowawczej (przez którą rozumieją wertykalną formę stosunków wychowawca-wychowanek) antypedagodzy proponują obustronną współpracę na rzecz rozwoju bez przemocy. W ruchu antypedagogicznym uznaje się, że stosowanie wychowania nie wynika z potrzeb dziecka, ale z tego, że potrzebują go dorośli. Dzięki temu mają płaszczyznę do władzy nad dzieckiem, która wynika z rzekomo koniecznego oddziaływania pedagogicznego na najmłodszych⁵.

Działalność antypedagogów była głośnym sprzeciwem wobec przemocy, jako narzędzia wychowawczego. Ówczesne wychowanie nastawione było na zredukowanie niepożądanych u dziecka cech poprzez

¹ B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 2004, s. 326.

² M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2010, s. 226.

³ A. Just, *Antypedagogika wobec pedagogiki*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1996, nr 5, s. 114.

⁴ Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, Warszawa 2003, s. 440.

⁵ B. Śliwerski, op. cit., s. 326.

strach, upokorzenia, ograniczanie wolności, manipulacje i przemoc fizyczną. Antypedagogika definiowana jest zatem jako ruch, który skrajnie sprzeciwia się wychowaniu w myśl autorytaryzmu o charakterze opartym na wertykalnej relacji z wychowankiem⁶. Zniesienie tak rozumianego wychowania jest podstawowym założeniem pedagogiki zarówno w zakresie wychowania w kontekście profesjonalnym, jak i praktyki życia społecznego⁷.

Głosy sprzeciwu wobec ostatniej z wymienionych „metod” wychowawczych przez setki lat ograniczały się do sugestii o nienadużywaniu kar cielesnych i unikaniu drastycznych środków, nadal dając tym samym zezwolenie na krzywdę dziecka⁸. Można rzec, że obiekcje na temat sprawiania bólu fizycznego dziecku opierały się na motywie „Nie krzywdź za mocno”. Stanowcze negowanie przemocy fizycznej w Europie zauważono dopiero pod koniec XIX wieku. Zaczęły pojawiać się badania na temat surowości działań wychowawczych, dzięki czemu dyskusje w środowisku pedagogicznym ujednolicały się. Postrzeganie „łamania dziecka” poprzez radykalne środki, takie jak przymus i przemoc, przestały być postrzegane jako element wychowania i zaczęto traktować je w kategoriach problemów rodzinnych⁹. Powszechność tego typu praktyk stanowiła wieki problem natury pedagogicznej, któremu właśnie antypedagodzy podjęli się przeciwdziałać.

Termin „antypedagogika” w 1974 roku wprowadził niemiecki teoretyk wychowania i socjalizacji, Heinrich Kupffer. Tym samym, wcielił w życie, nieco bardziej oficjalnie, nową ideę (anty)pedagogiczną. Wtedy idee świeżo powstałego ruchu ograniczały się przede wszystkim do krytyki powszechnej formy relacji wychowawczej¹⁰.

⁶ W. Ciechaniewicz, *Pedagogika. Podręcznik dla szkół medycznych*, Warszawa 2000, s. 68.

⁷ J. Górniewicz, *Kulturowy ideał osobowości a ideał wychowania*, [w:] T. Kukołowicz, M. Nowak (red.), *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, Lublin 1997, s. 53.

⁸ E. Jarosz, M. Michalak, *Bicie dzieci... Czas z tym skończyć! Kontestacja kar cielesnych we współczesnym świecie*, Warszawa 2018, s. 18.

⁹ Ibidem, s. 22.

¹⁰ M. Choczyński, *Wychowanie pajdocentryczne a realizacja ról społecznych*, „Forum Pedagogiczne UKSW” 2012, nr 1, s. 212.

Hubertus von Schoenebeck, urodzony w 1947 roku¹¹, jeden z czołowych przedstawicieli nurtu antypedagogicznego, w swojej twórczości przedstawia postulaty zniesienia obowiązku szkolnego traktując go jako pozostałość po czasach, w których panowało wychowanie tradycyjne¹². Z perspektywy antypedagogów, dziecko jest pewnego rodzaju więźniem doktryn edukacyjnych oraz instytucji państwowych, co wynika z obecnej w społeczeństwie przewagi dorosłych nad dziećmi¹³. Ponadto, jak twierdzi przywołany autor, antypedagogika

nie jest negacją pedagogiki, lecz innym systemem bazującym na innym obrazie człowieka, egzystencjalna i psychologiczna strona politycznego Ruchu Praw Dziecka, także synonim dla praktyki i sposobu życia wolnych od wychowania¹⁴.

Podkreśla on w swoich pracach, że antypedagogika nie stanowi kolejnej z form proponujących pedagogizację dziecięcej rzeczywistości, podkreślając tym samym jej innowacyjny, a nawet rewolucyjny charakter¹⁵.

Tytułową przedstawicielką opisanego nurtu jest Alice Miller, słynna na całym świecie badaczka okresu dziecięcego. Urodziła się w Piotrkowie Trybunalskim, w Polsce, w 1923 roku. Podczas pobytu na terenie Szwajcarii, w Bazylei, w wieku 30 lat uzyskała tytuł doktora. Dzięki temu została psychoanalitykiem i w zawodzie pracowała przez prawie trzy dekady. Była jedną z najgłośniejszych mówiących o krzywdzie dziecka terapeutek, postulując o prawny zakaz kar cielesnych¹⁶. Napisała również kilka bestsellerów, z których najpopularniejszy jest *Dramat udanego dziecka. W poszukiwaniu siebie*¹⁷. Stał się on hitem, rozpowszechniając tym samym poglądy autorki. Alice Miller, w swojej twórczości, pochyliła się nad szeroko rzecz ujmując, specyfiką lat dziecięcych i następstw

¹¹ B. Śliwerski, op. cit., s. 325.

¹² M. Choczyński, op. cit., s. s. 213.

¹³ J. Tomiło, *Fenomenologia wychowania. W poszukiwaniu istoty wychowania*, „Studia z Teorii Wychowania” 2019, t. 10, nr 2 (27), s. 53.

¹⁴ H. von Schoenebeck, *Antypedagogika w dialogu. Wprowadzenie w rozmyślenia antypedagogiczne*, Toruń 1991, s. 153.

¹⁵ H. von Schoenebeck, *Rozstanie z pedagogiką*, [w:] B. Śliwerski (red.), *Edukacja alternatywna. Dylematy teorii i praktyki*, Kraków 1992, s. 346.

¹⁶ Ibidem, s. 18.

¹⁷ A. Miller, *Dramat udanego dziecka. W poszukiwaniu siebie*, Poznań 2013.

doświadczanej w tym okresie przemocy. Twierdziła, że jedną z najważniejszych potrzeb dzieci jest bycie traktowanym z szacunkiem przez najbliższe osoby. Według autorki, istotna jest również tolerancja dla odczuć najmłodszych, a także uwrażliwienie na ich potrzeby¹⁸.

Alice Miller, w swojej książce *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*¹⁹ podniosła fakt tego, że powszechne ówczesnie praktyki wychowawcze oparte na przemocy i niekiedy nieuświadomionej wrogości, są w pewnym stopniu nurtem wychowawczym. Autorka nazwała ten nurt „czarną pedagogiką”, ujmując tym samym w pewną całość to, czemu sprzeciwiają się antypedagodzy.

Celem wychowawczym „czarnej pedagogiki” jest wychowanie człowieka posłusznego. Permanentny strach przed karą miał niwelować niepożądane u dziecka zachowania i stwarzać tym samym pozory efektywnego osiągnięcia zamiarów wychowawcy. Czułość nie była postrzegana jako komponent odpowiedniego podejścia do wychowanka, bo w zamysle „czarnej pedagogiki” miała ona „zmiękczyć” jego charakter i tym samym utrudnić przygotowanie do dorosłego życia. Obok kar cielesnych, „czarna pedagogika” stosuje manipulację, upokorzenia, zawstydzanie, odbieranie poczucia miłości, groźby i zastraszanie²⁰.

Ujmując wychowanie jako traktowanie dziecka w perspektywie „materiału do obróbki” poprzez manipulację i krzywdę antypedagogika bezsprzecznie sprzeciwia się ogólnie pojętej pedagogice. Pochylając się jednak nieco bardziej nad orientacją antypedagogiczną zauważyć można jedno podstawowe podobieństwo antypedagogiki oraz pedagogiki. Stanowi je cel działań (anty)pedagogów, jakim jest dobro dziecka. Okazuje się, że *pseudowychowanie* w rozumieniu pedagogów jest niezwykle bliskie *wychowaniu* z perspektywy antypedagogów. Co za tym idzie, schemat oddziaływań, choć nazwany w inny sposób, okazuje się być podobnie wartościowany przez obie ze stron²¹. Jak podkreśla Lucyna Dziaczkowska, „antypedagogom przyświeca inne rozumienie

¹⁸ A. Miller, *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*, Poznań 1999, s. 114-116.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ E. Jarosz, *Przemoc w wychowaniu między prawnym zakazem a społeczną akceptacją*, Warszawa 2015, s. 30.

²¹ L. Dziaczkowska, *Kto kocha dzieci, ten ich nie wychowuje?*, [w:] I. Jazukiewicz (red.), *Wychowanie jako mądrość miłości*, Szczecin 2012, s. 23.

wychowania niż wynika to z tradycji językowej wielu społeczeństw (...), a także z niejednej pedagogicznej koncepcji”²².

Zatem, poznanie nurtu alternatywnego dla zaznajomionej pedagogiki, okazać się może stosownym pod względem, zarówno pola do krytyki, jak i zrozumienia własnej perspektywy na nieustannie przepracowywane pojęcie wychowania. Zakwestionowanie pewnych działań i przyjętych z góry norm przynieść może nie tylko refleksję i jednostkowy sukces przyszłego pedagoga w rozumieniu istoty działań wychowawczych. Możliwa okazuje się również pewnego rodzaju rewolucja wśród norm dotychczas niewłaściwie akceptowanych, czy też przyjętych za konieczne, jak to miało miejsce w XX wieku, który był okresem wielkich zmian w dziedzinie pedagogiki. Choć zdaje się, że ku dążeniu do ideału, tak radykalne transformacje nie są już ani wskazane, ani możliwe, to należy pamiętać, że również wprowadzanie mniejszych, nawet drobnych zmian stanowić może element kolejnego kroku milowego w rozwoju wychowania, jako obiektu teorii.

W konkluzji powyższych refleksji warto podkreślić, że zastosowanie także odmiennych od „najwłaściwszych” obecnie koncepcji wychowawczych inspiruje i nakłania przyszłego pedagoga do ponownego spojrzenia na kształtujący się w nim obraz pedagogiki. Stosowne zdaje się być nieopieranie się na wielości poglądów w pedagogice podczas jej zgłębiania. Zatem, podkreślić chciałabym, że penetracja również nieco bardziej oddalonych, od proponowanych poglądów, sfer, okazać się może cenną lekcją. Za wskazane uważam, pochylenie się także nad odmiennymi nurtami od powszechnie uznanych. Możliwość krytycznego spojrzenia na wszystkie z perspektyw pedagogicznych tworzy płaszczyznę do wykreowania u kształtującego się pedagoga, tego, co uznane jest za pożądane. Ponadto, zgodnie z założeniami pedagogiki XXI wieku, to właśnie samodzielna droga do wiedzy okazuje się być tą najbardziej owocną i wartościową. Właściwe jest zatem nieodchodzenie od niej na żadnym z etapów edukacji. Niekiedy to właśnie odwaga na podanie w wątpliwość może okazać się tym, co poprowadzi do realizacji postawionego celu – dążenia do dobra drugiego człowieka.

Antypedagogika, „wbrew swej nazwie jest z założenia i praktyki nurtem, który wprowadza i uczy nas, rodziców i nauczycieli, jak zapewnić sobie i dzieciom szczęśliwe i bezkolizyjne życie i współżycie”²³.

²² Ibidem.

²³ Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), op. cit., s. 179.